

Agnieszka Osiecka, Ten mały dreszcz zachęty

Ten mały dreszcz zachęty
To jakieś takie coś
Ten uśmiech niezbyt święty
I niezbyt groźna złość
To w moich oczach płonie
To czyha na dnie słów
Pan ściska drżące dłonie
I błaga mnie: "ach mów"
A ja od stóp do rzęs
Miłością jestem
I jedynie to ma sens
I więcej nic
O tak! to tylko umiem
Dawać i brać
W miłosne szachy grać
I więcej, więcej nic
Pan w moich wątych dłoniach
Po uszy chciałby tkwić
Rozniecać we mnie pożar
I w moim ogniu żyć
Lecz wybac mi te słowa
I zdobądź się na gest
Zaczynać wciąż od nowa
To tylko piękne jest
Bo ja od stóp do rzęs
Miłością jestem
I jedynie to ma sens
I więcej nic
O tak! to tylko umiem
Dawać i brać
W miłosne szachy grać
I więcej, więcej nic
W szufladzie z łakociami
Ukryjesz fotkę mą
Ukryta przed żonami
Wydzielać będzie prąd
A co było w sercach niemych
Co tkwiło na dnie ócz
My tylko dwoje wiemy
Szuflada i klucz
Bo ja od stóp do rzęs
Miłością jestem
I jedynie to ma sens
I więcej nic
O tak! to tylko umiem
Dawać i brać
W miłosne szachy grać
I więcej, więcej nic